

Jak Polacy czytają umowy kredytowe?

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: czwartek, 27, czerwiec 2024 09:25

Katarzyna Sekuła

Odśloni: 1224

Analiza przeszło 68,4 tys. cen detalicznych wykazała, że w maju br. codzienne zakupy w sklepach zdrożały średnio o 2,9% rdr. Wyniki z trzech ostatnich miesięcy wyraźnie pokazują, że powróciło przyspieszenie dynamiki podwyżek. Ponadto tym razem więcej kategorii niż w kwietniu czy w marcu wykazało jednocyfrowy wzrost rdr. – dwanaście na siedemnaście monitorowanych. Do tego dwucyfrowa podwyżka rdr. objęła jedną grupę produktów. Najbardziej poszły w górę ceny słodczy i deserów, bo o 12,9% rdr. W TOP5 drożyny widać też chemię gospodarczą ze wzrostem rdr. na poziomie 9,7%, napoje bezalkoholowe – 6,3%, dodatki spożywcze – 5,9%, a także pieczywo – 4,9% rdr. Po ww. danych widać też, że powrót VAT-u na żywność stał się faktem.

17,3% Polaków zaciągających kredyt w banku lub w innej instytucji finansowej w ogóle nie zapoznaje się z zapisami umowy. Do tego 19,7% ankietowanych sprawdza jedynie wybrane fragmenty. Cały dokument czyta 43,1% badanych, a zaledwie 10,4% respondentów dodatkowo konsultuje poszczególne zapisy z prawnikiem. Ponadto 8,2% uczestników sondażu nie tylko analizuje wszystko, ale również prosi o pomoc kogoś znajomego. Autorzy badania, komentujący ww. wyniki, uważają, że są one alarmujące. Nie czytając umowy zawieranej z bankiem, kredytobiorcy narażają się na potencjalne pułapki, w tym ukryte opłaty czy niekorzystne warunki spłaty.

Jak wynika z badania UCE RESEARCH i Kancelarii SubiGo, 43,1% Polaków zaciągających kredyt czyta całą umowę kredytową. Z kolei 19,7% ankietowanych robi to dość pobieżnie, czyli sprawdza tylko wybrane fragmenty.

– Wyniki badania można uznać za stosunkowo dobre, bo prawie połowa kredytobiorców zdaje sobie sprawę z ważności rozumienia wszystkich warunków umowy. Jednak blisko jedna piąta badanych daje niepokojący sygnał. Pobieżne czytanie tak ważnego dokumentu może prowadzić do nieprzyjemnych niespodzianek, gdy nieznanne szczegóły umowy wpłyną na zdolność spłaty kredytu. Więcej osób powinno podchodzić do tego bardziej skrupulatnie. Obecny wynik świadczy też o wysokim poziomie zaufania do instytucji finansowych lub o braku świadomości ryzyka. Ponadto wskazuje na konieczność dalszej edukacji konsumentów. Dzięki niej można będzie zwiększyć liczbę osób, które dokładnie analizują swoje zobowiązania finansowe – mówi Szymon Goska, współautor badania z Kancelarii SubiGo.

Z sondażu wiadomo również, że 8,2% ankietowanych nie tylko czyta całą umowę, ale też dodatkowo daje ją do sprawdzenia komuś znajomemu. – Takie działanie świadczy o ostrożności i potrzebie dodatkowej weryfikacji. To pozytywny sygnał, ponieważ pokazuje, że konsumenci są świadomi swoich ograniczeń i chcą uniknąć niekorzystnych warunków umowy. Konsultacja z kimś zaufanym może pomóc wykryć potencjalne pułapki i zwiększyć pewność kredytobiorcy. Jednakże sugeruje to również, że umowy kredytowe są zbyt skomplikowane dla przeciętnego konsumenta. Instytucje finansowe powinny dążyć do uproszczenia ich języka – przekonuje Szymon Goska.

Natomiast 10,4% respondentów przed podpisaniem umowy kredytowej daje ją dodatkowo do przeczytania prawnikowi. – Taka praktyka świadczy również o pewnym poziomie świadomości ryzyka. Część kredytobiorców zdaje sobie sprawę z potrzeby profesjonalnej weryfikacji. Wysokie koszty konsultacji prawnych mogą jednak odstraszać niektórych konsumentów. Z kolei zaufanie do instytucji finansowych może sprawiać, że kredytobiorcy czują się mniej zobowiązani do korzystania z usług prawnika. Choć ww. wynik jest umiarkowany, konieczne jest dalsze edukowanie kredytobiorców. Zwiększenie odsetka osób korzystających z pomocy prawnika mogłoby przyczynić się do lepszego zabezpieczenia interesów konsumentów – uważa ekspert.

Jak Polacy czytają umowy kredytowe?

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: czwartek, 27, czerwiec 2024 09:25

Katarzyna Sekuła

Odsłony: 1224

Ponadto alarmujące jest, że 17,3% ankietowanych podpisuje dokumenty praktycznie bez żadnego czytania. Tym samym godzi się na to, co pracownicy instytucji finansowych podsuwają im do podpisu. Do tego należy wskazać, że 1,7% respondentów zupełnie nie pamięta, jak postępuje w tego typu sytuacjach. –Ta praktyka jest bardzo ryzykowna, ponieważ kredytobiorcy mogą nie zdawać sobie sprawy ze wszystkich warunków i potencjalnych ryzyk. Finalnie może ich to narażać na ukryte opłaty czy niekorzystne warunki spłaty. Jest to szczególnie niebezpieczne w kontekście długoterminowych zobowiązań, które mogą znacząco wpłynąć na stabilność finansową kredytobiorców – wyjaśnia współautor badania.

Autorzy raportu zaznaczają również, że prawo konsumenckie w Polsce daje pewną ochronę, ale nie zwalnia to konsumentów z obowiązku dokładnego zapoznania się z dokumentami przed ich podpisaniem.

Źródło: IP